

Gościńne
Strony

Redakcja: Piotr Szreniawski

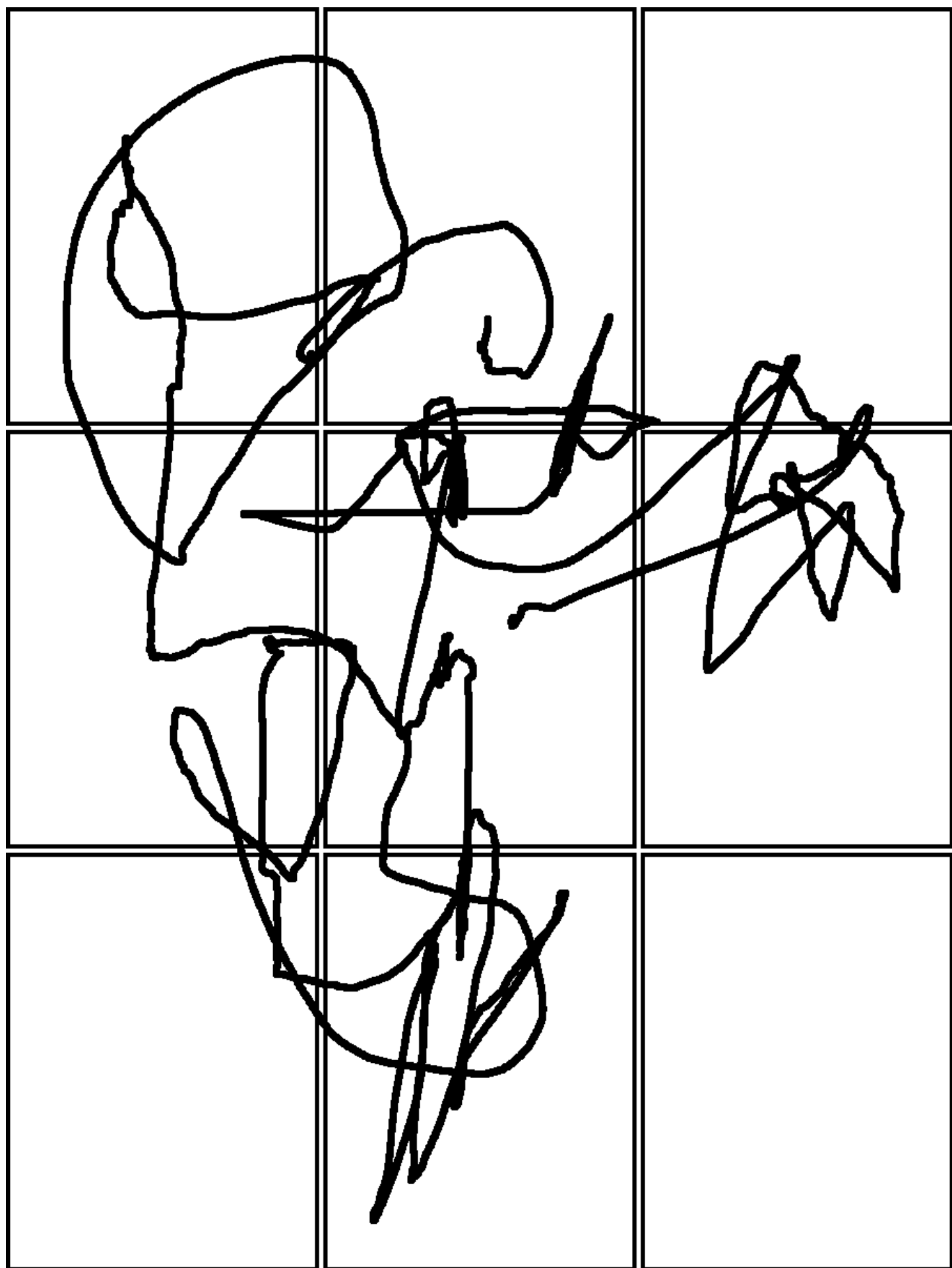
Wyd. Piotr Szreniawski
(c) by respective authors
Lublin 11 r.O.

Wstęp

Projekt ten nawiązuje do cyklu czterech komiksów minimalistycznych: dantian, tandian, tundiun i dan, w których pojawiały się w różnych kombinacjach kropki i kadry. Zebrane prace i teksty dziesięciorga Auterek i Autorów stanowią dopełnienie cyklu, a także są swoistą interpretacją idei zawartych w poprzednich czterech komiksach.

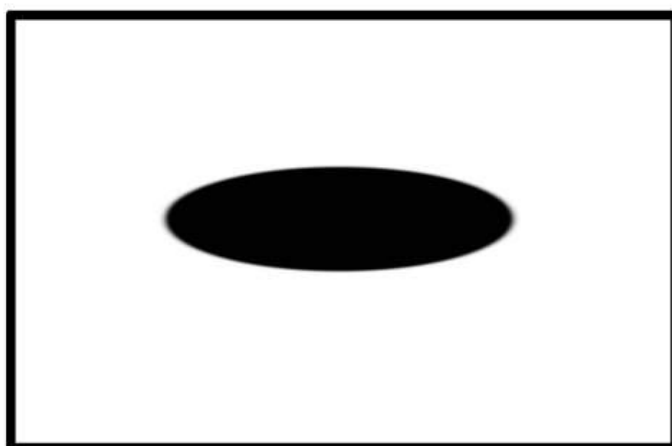
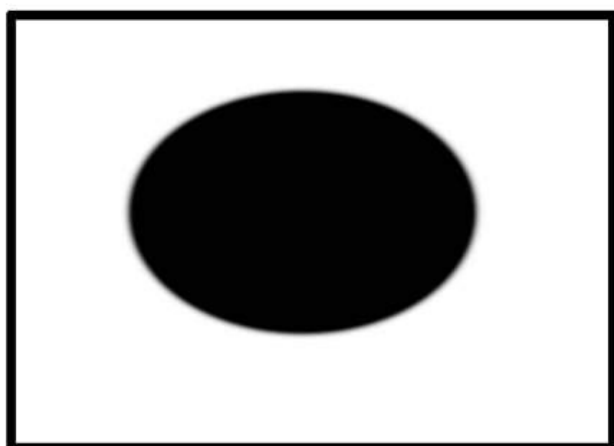
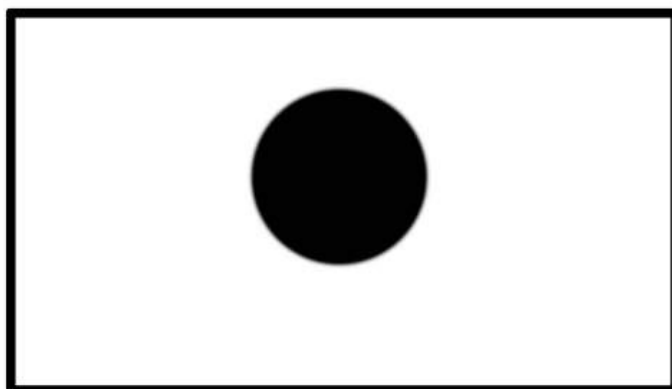
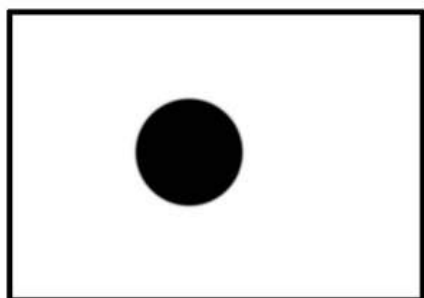
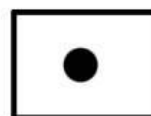
To jest dzieło sztuki, które musi trafić do muzeum.

Jan Szreniawski



Komiksy spod znaku tandiana [może szybciej tandetiana...] nie docierają do mnie w żaden sposób. Nie jestem miłośnikiem eksperymentowania w sztuce komiksowej [filmowej czy literackiej też nie], więc zbiór kresek i kropek bez składu i ładu jest dla mnie marnowaniem przestrzeni. Można tego naprodukować miliony i nadal nie będzie to miało żadnego celu. Jeśli drogi Pszrenie wydasz cokolwiek z tego na papierze, to Cię zastrzelę za bezcelowe dewastowanie środowiska.

Tomasz Kleszcz

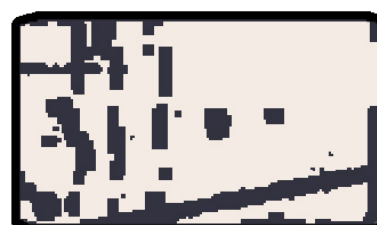
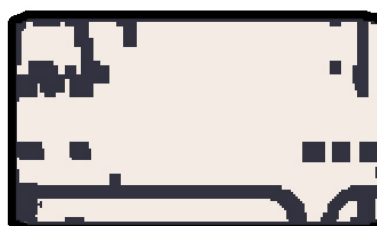
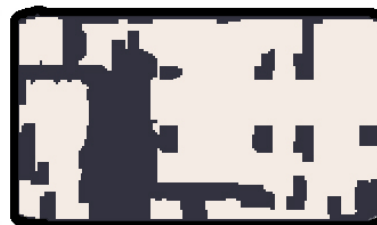
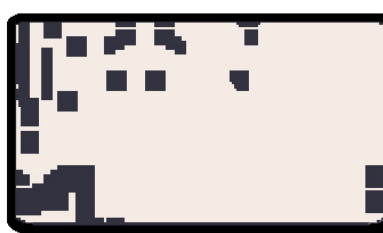
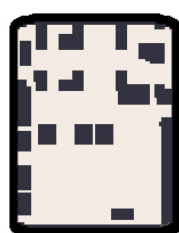
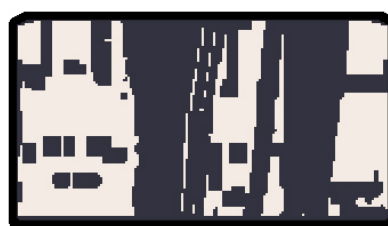
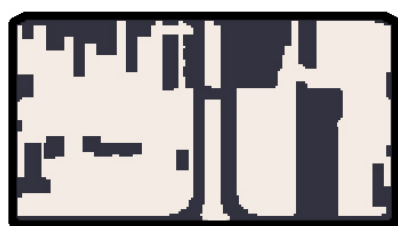
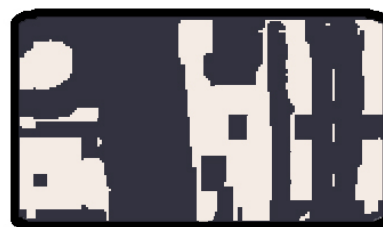
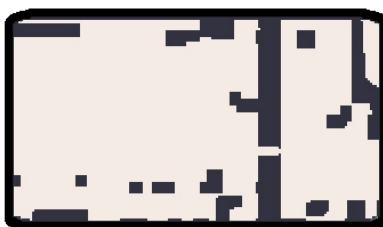


tomekkleszcz.blogspot.com.

tytuł: Still Video, autorstwa Rosaire Appel

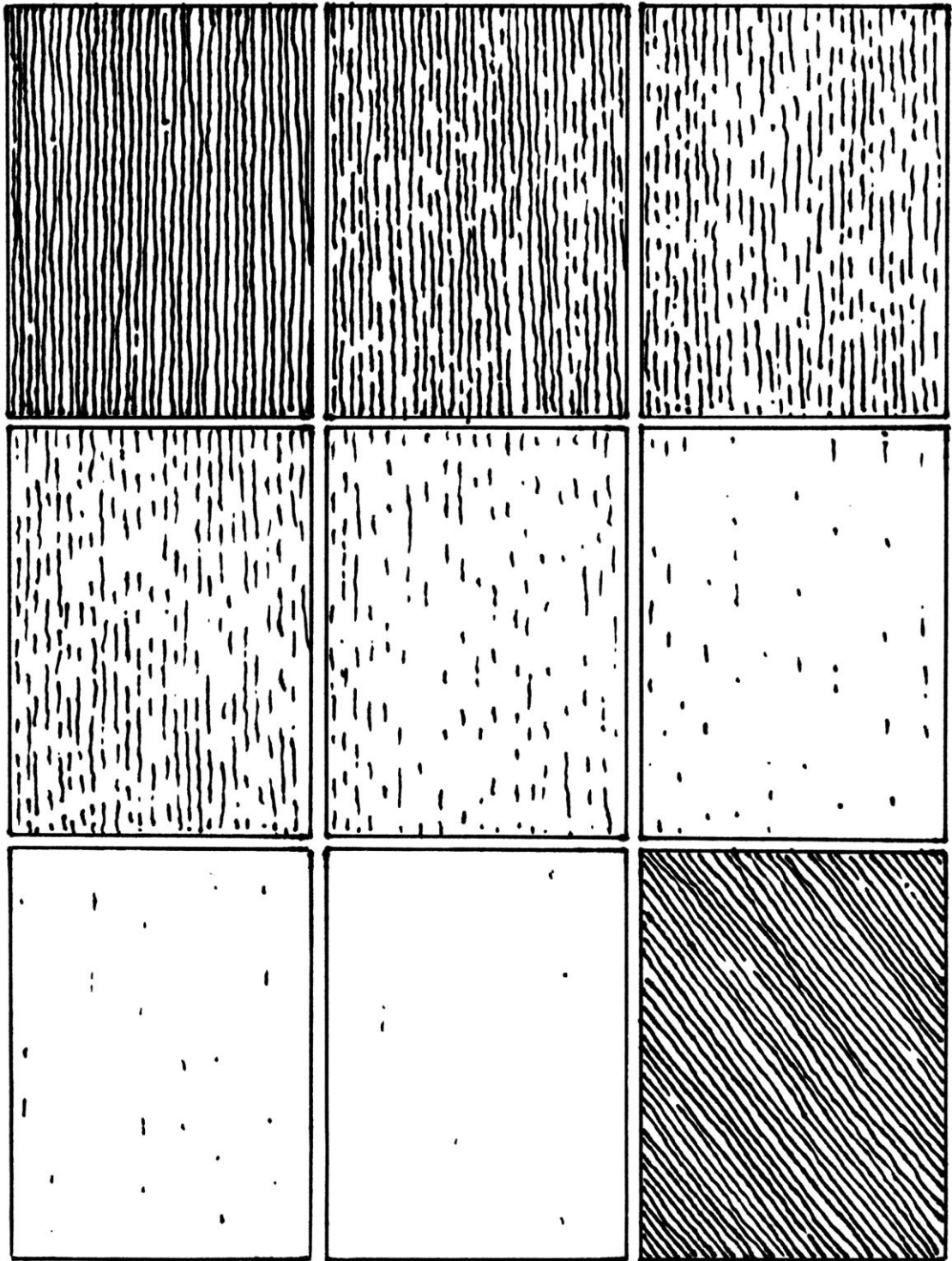
Zaletą obrazów wizualnych/narracji wizualnych jest to, że nie wymagają one tekstu. Problemem tekstu jest związek z konkretnym językiem, inaczej niż w przypadku języka wizualnego, który może być odczytywany przez kogokolwiek w każdym kraju. To zmienia granice komunikacji. To, co jest powiedziane wizualnie nie jest tym samym, co jest powiedziane słownie. Możesz samemu zobaczyć i decydować co to znaczy.

powodzenia z projektem!
Rosaire



Lubię rysować równoległe kreski. Myślę, że gdyby wszyscy rysowali równoległe kreski świat byłby bardziej poukładany. Myślę, że gdyby Moebius rysował równoległe kreski fabuła jego komiksów byłaby dla mnie bardziej zrozumiała. Kropki też są ok, ale nie aż tak, jak równoległe kreski.

Pozdrawiam
Szymon Kaźmierczak



wo, nads
księżnic
ką, właśc
swoistą

Kenii

owe ube
W przyp
koszty

nimal pla

czas na sp
Mariką Satkanie
ka biura

ubezpiec
żdy p
un

je pełnow
zenie zdrow
choroby

ntymentów.

Pierwsze sp
zykami został
rane przez ucz

Bardzo ciep

szow z

enij-
nie z K
tywnie

repli

powiad
nas 9 o
akresie

Łukasz.

sób różni

niepełnospraw

ał problemu,

ak się za-

ci, nikt

od razu

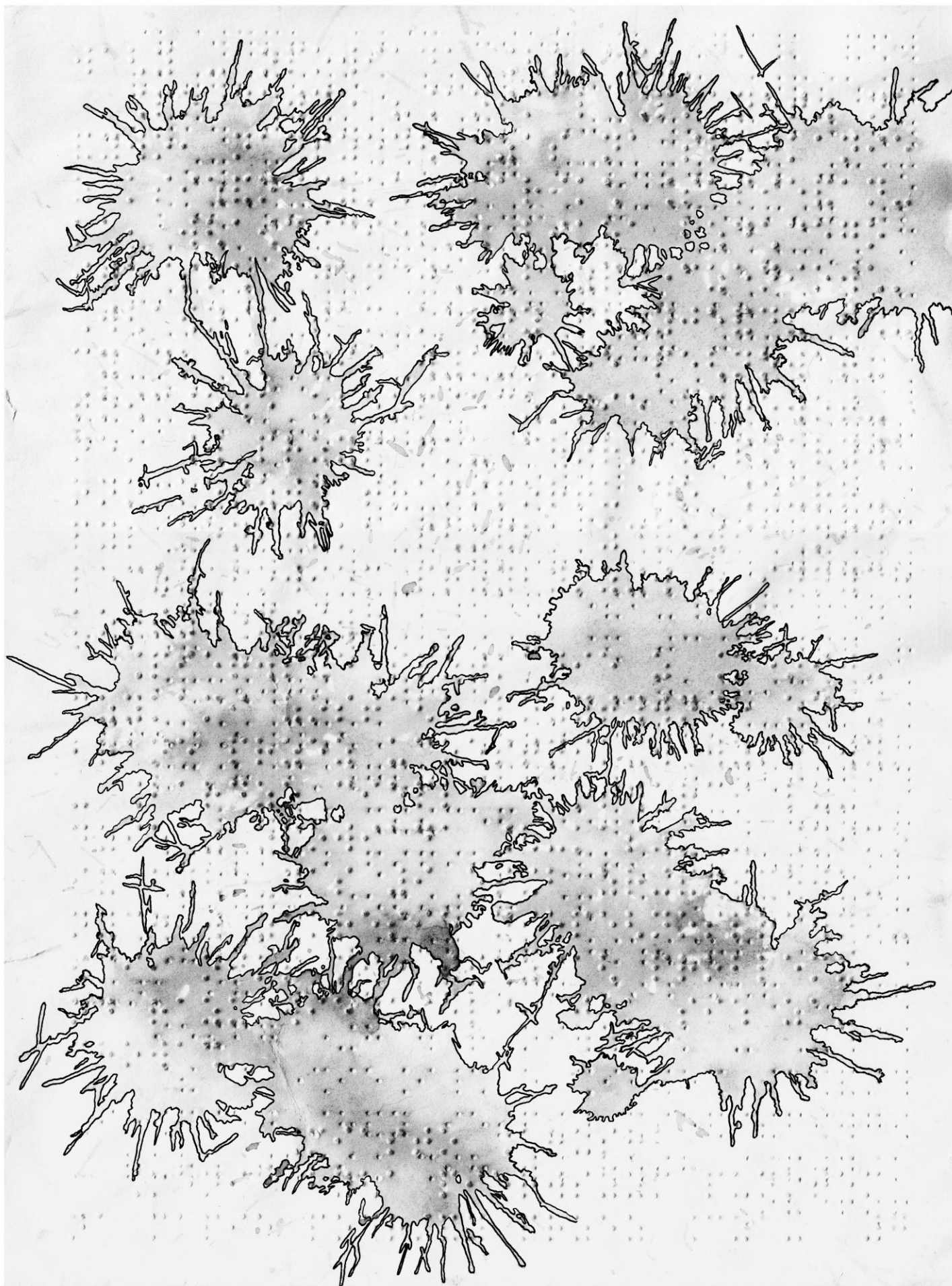
chować.

wiedzi

Miasto A

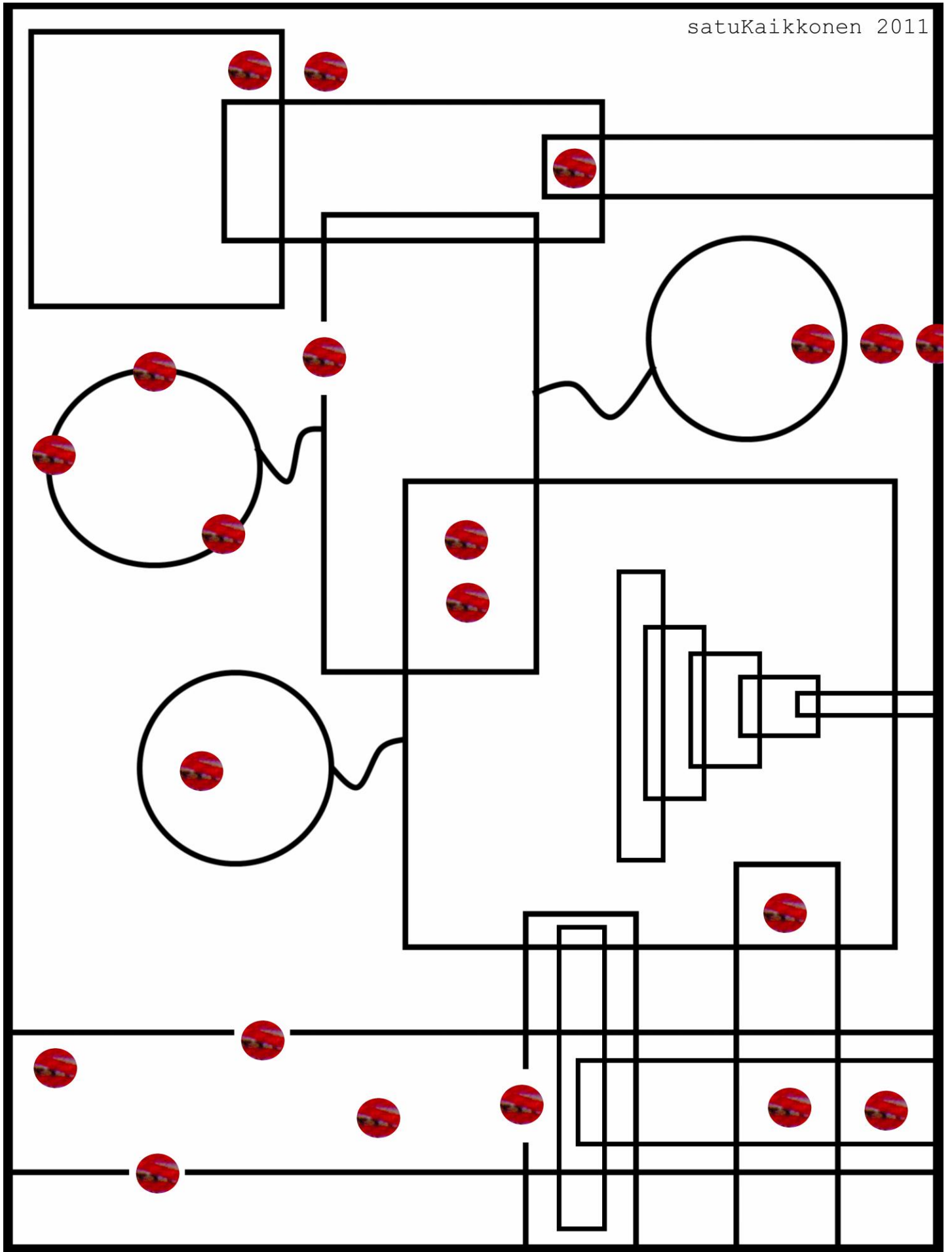
była pier

dróży prz



oto mój komiks „tandian” do projektu „Gościnne Strony”

T: Satu



Gdyby wszechświat był opisany symbolami, taka notacja mogłaby wyglądać właśnie tak. Nieskończona liczba kombinacji - tak się przynajmniej wydaje - i przeogromny 'mózg' będący w stanie ogarnąć mnogość informacji. Rasa ludzka tylko przy wsparciu zaawansowanej technologii byłaby w stanie posługiwać się nim. Bez takowej odróżnienie znaków byłoby możliwe tylko w ograniczonym zakresie. W dodatku tylko umownie. A gdyby spróbować zbudować w dzisiejszych czasach precyzyjny aparat do rozpoznawania takich symboli. Byłby pewnie o ogromniastych rozmiarach, bo możliwościami technologicznymi nie blyszczy.

Cykl dantian opisuje nasze (ludzkie) emocje. Przypomina to nieco owady tłukące się o ściany w szklanych naczyniach. Nieco w chaosie, na pewno w zamknięciu, wrażliwe na najmniejsze bodźce zewnętrzne. To by się zgadzało.

Dan to już nasza historia. Sytuacje opisane z lotu ptaka (w końcu jesteśmy obserwowani). Konkretnie sytuacje i wydarzenia. Począwszy od wojen kończąc na spożywaniu śniadania przez Kowalskiego 13 listopada 2011 r. Są aktualizowane z małym poślizgiem.

Tandian to rzeczowniki najczęściej używane na planecie ziemia. Natomiast tundium jest ujęciem zbioru tandian w wymiarze makro.

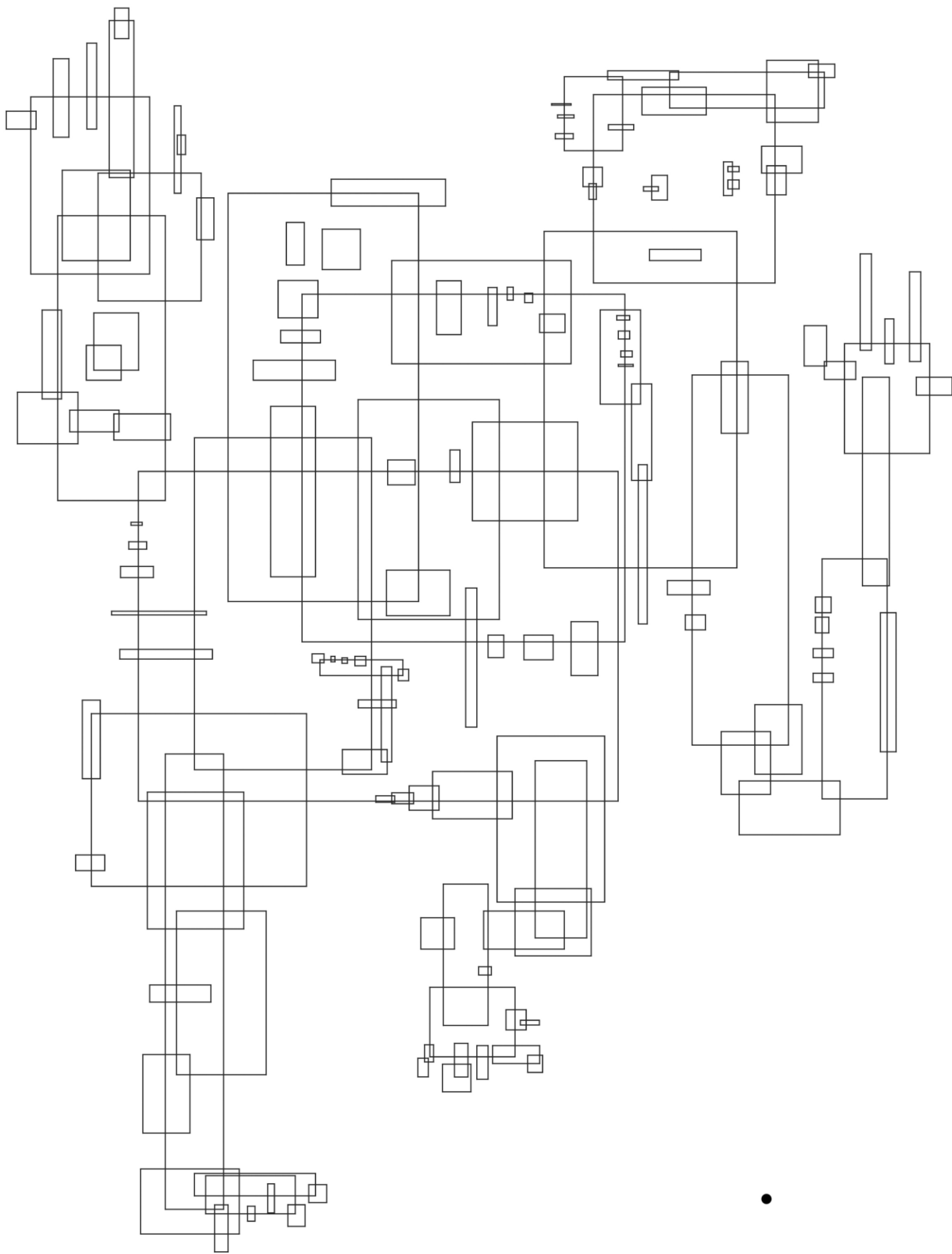
Na rysunku przypuszczalny wygląd znaku opisującego rasę homo sapiens. Ta kropka tak nieco przekornie. Symbolizuje coś zgubionego. Poszukujemy tego. Jest to sprawa indywidualna. Jak się zdaje niewielu odnajduje.

Czy odnaleźlibyśmy się w takim opisanu świata dookoła - bliższego i najdalszego?

Wiem, wiem nieco popłynąłem.

;))

telomateo



dzięki za zaproszenie

pozdrawiam
miron

```
http://..../.      ./..../  /  /      .  ..
```

```
http://      .      .      //      //      //      //      //
```

http://. / .

```
http://  /  /      .  ../
```

http:// . /...../

http://. / [REDACTED] [REDACTED]

```
http://          /      .      /
```

http://

```
http://.....////////./
```

A black and white photograph of a dark, textured surface, possibly a book cover or a piece of fabric. The word "http" is repeated in a light, stylized font, appearing to be printed or etched onto the surface. The text is arranged in a diagonal pattern, with some instances being more prominent than others. The overall effect is a minimalist, artistic representation of the text.

http://

http://

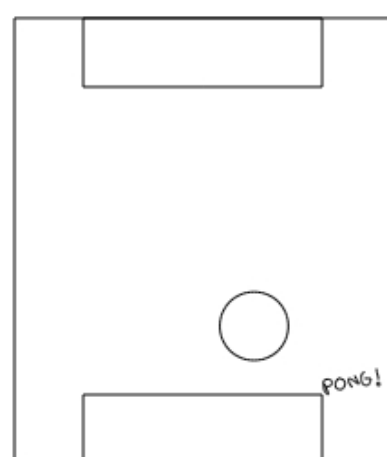
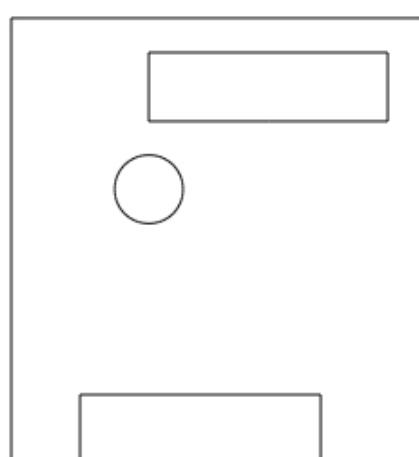
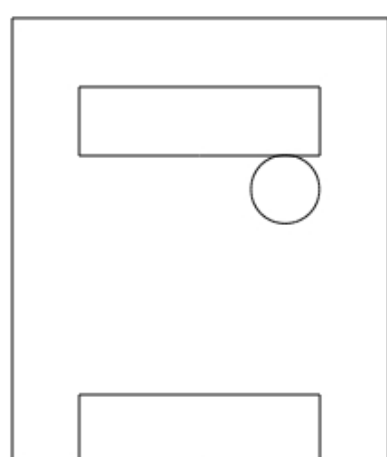
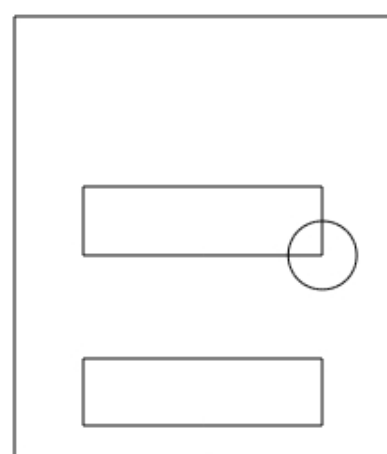
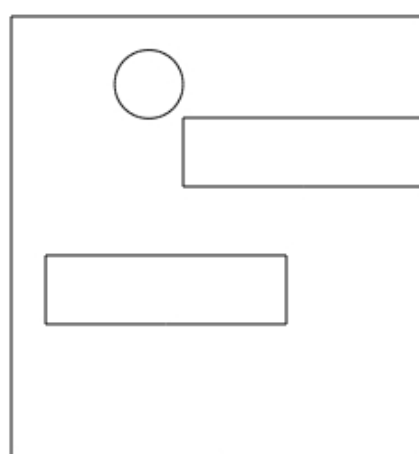
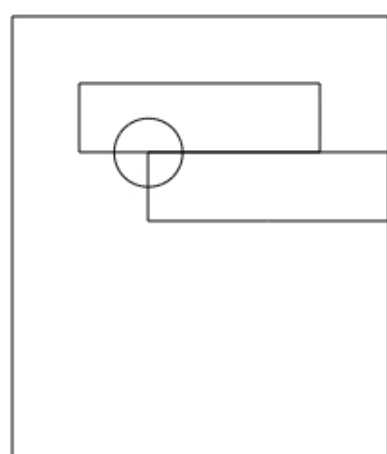
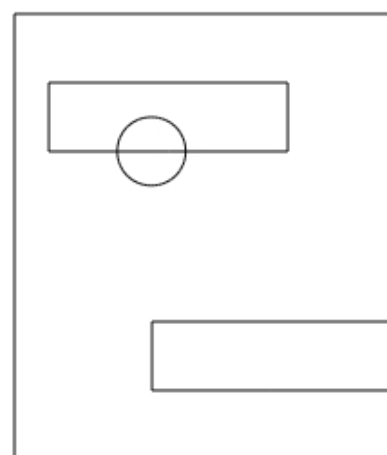
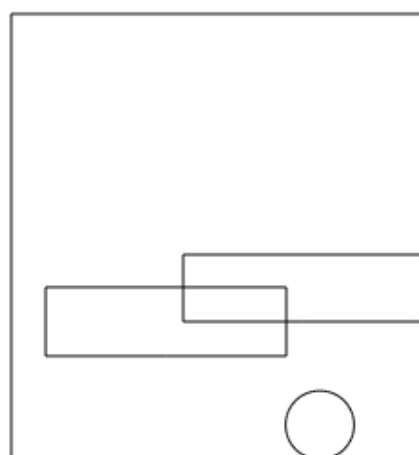
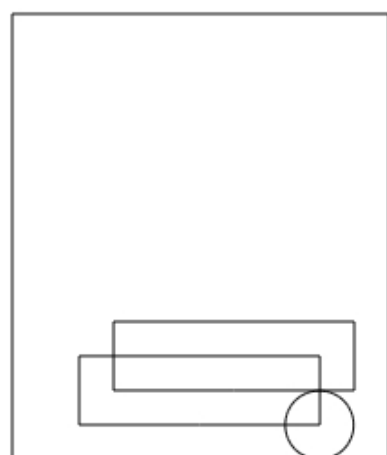
http://

Naprawdę nie wiem co mam myśleć o 450 stronach kropek, prostokątów, czy innych figur geometrycznych poukładanych różnorako na płaszczyźnie. Może inaczej... Moja pierwsza reakcja na to dzieło była zdecydowanie negatywna. Trochę się z tego śmiałem, a trochę dziwiłem, jak ktoś może to robić, jak ktoś może tyle tego robić, i jak tym kimś może być Piotr Szreniawski. Z tego powodu (a także z tego, że zostałem zaproszony do stworzenia gościnnej strony do tegoż projektu) rozpocząłem podróż w poszukiwaniu celu, lub też funkcji i przesłania tej na pozór bezsensownej, durnej zabawy, której wynikiem są wyjątkowo głupie i bezcelowe twory. Zaczniemy więc od pierwszego pytania.

Dlaczego w ogóle autor zabrał się za „narysowanie” 450 stron kropek? - Nie wiem, hmmm... może z nudów, ale na pewno chciał coś pokazać. Czy ktoś w ogóle przeczytał całość? - To dobre pytanie, wręcz świetne, bo w tym momencie objawia nam się jedna z funkcji tego tworu. Jestem przekonany że nikt poza samym pszrenem (i może garstką wariatów, których mógłbym wyliczyć na palcach jednej ręki) nie czytał tego od deski do deski, możliwe że dlatego to dzieło jest takie długie. Bo czy pszren tworzył tą rzecz po to, abyśmy przeczytali ją całą? Otóż nie, to chyba pierwszy komiks którego nie musimy czytać całego, co więcej możemy zacząć lekturę od której tylko strony chcemy i skończyć kiedy tylko mamy na to ochotę, zwyczajnie przeglądać, lub czytać na milion innych sposobów czego w żadnym komiksie robić nie mogliśmy.

No właśnie, komiksie. Czy tak wygląda komiks, i czy to w ogóle komiks, czy po prostu zbiór obrazów nie mających nawet ze sobą konkretnego związku? Czy komiks może być samą formą bez namacalnej fabuły? A jeżeli nie, to czy jest formą sztuki? I w końcu: Czymże jest komiks? Przynajmniej raz zadałem sobie to pytanie, gdy przeglądałem to coś. A to już chyba świadczy o tym, że ten „komiks”, bądź też ten rodzaj komiksów, poszerza granice medium. W każdym bądź razie tego rodzaju twory zadają pytania, choćby te najprostsze: Czemu ktoś w ogóle zrobił coś takiego? Lecz najbardziej dziwnie jeszcze co innego. To do bólu zimna, neutralna i obojętna sztuka (można wręcz odnieść wrażenie, jakoby została stworzona przez maszynę), a jednak mimo iż jest taka mechaniczna i bezpłciowa, budzi skrajne emocje: czasem wściekłość, innym razem zażenowanie, czasem zdziwienie lub zdezorientowanie, kiedy indziej rozbawienie czy zaciekawienie a nawet oburzenie. Wiem, że to co mówię to bełkot, i wiem też, że może na siłę szukam jakiejś interpretacji, ale tego rodzaju komiksy do tego właśnie zmuszają. Przyglądnijcie się temu dziełu, i przysiądźcie z nim na chwilę, zobaczycie, was też zmusi.

Kciug

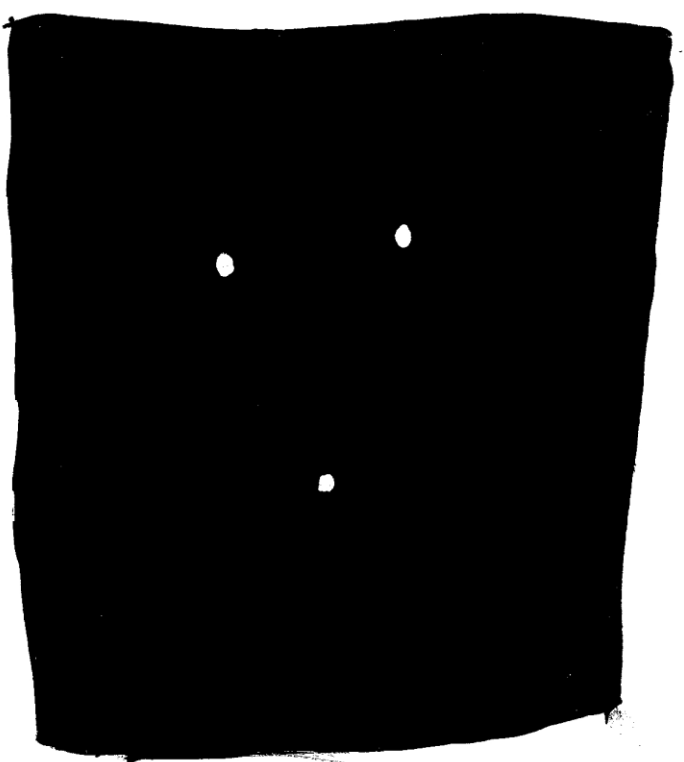
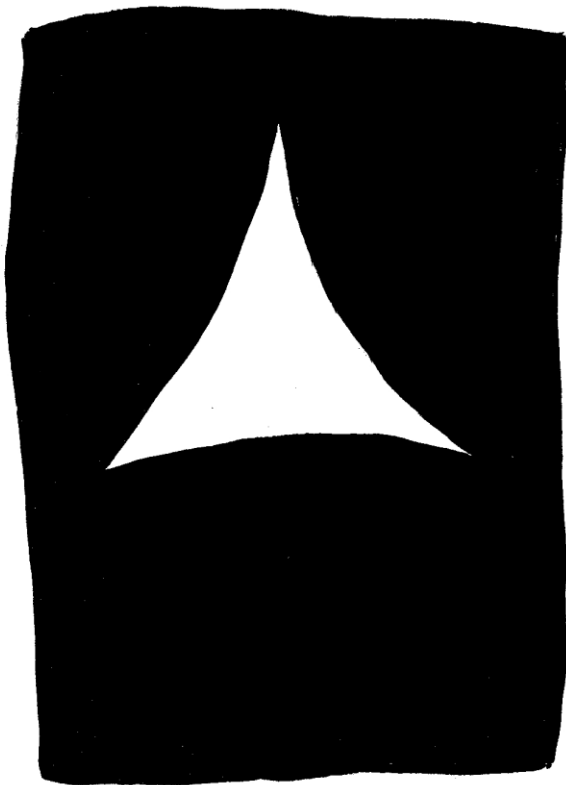
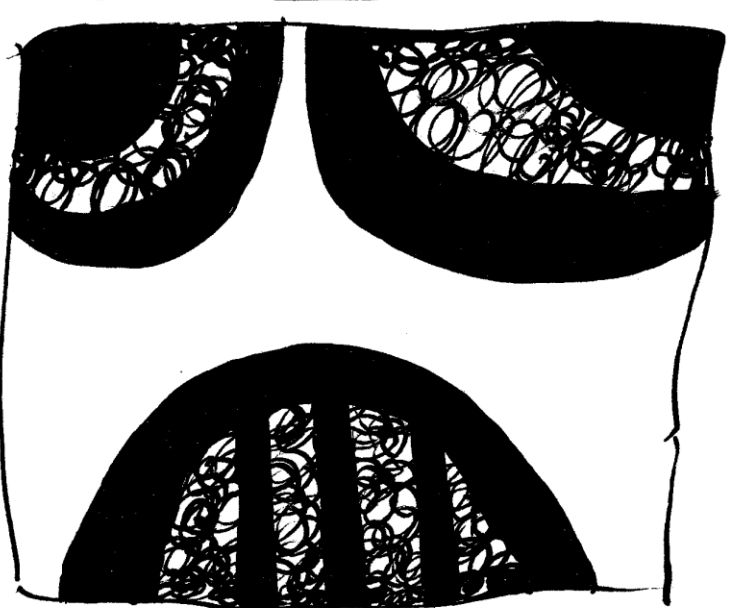
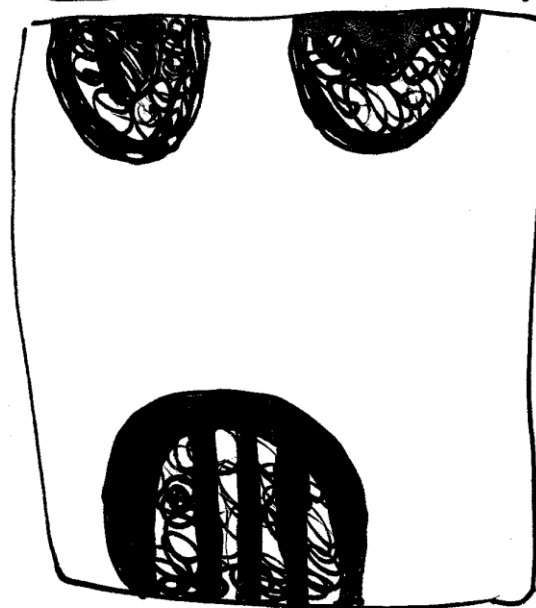
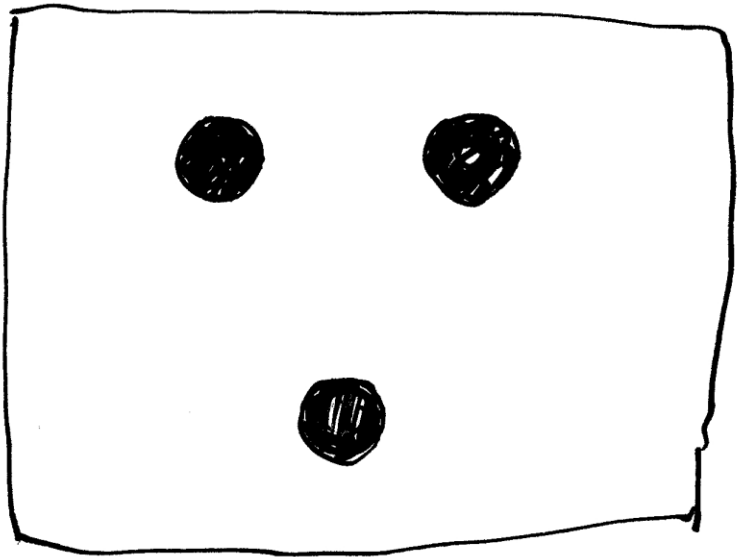
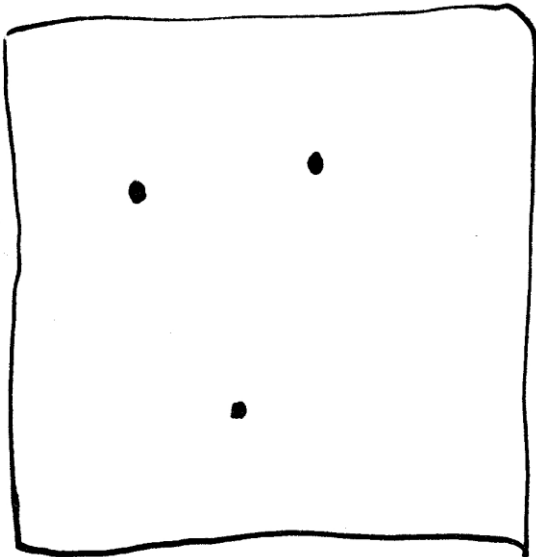


Koniec i kropka

Alina stawia ostatnią kropkę. Tak. Powieść skończona. Opowieść o miłości, zdradzie i zabójstwie. Alina w myślach układa nagłówki recenzji swojego dzieła. Genialna, zaskakująca, porywająca. Młoda pisarka oszałamia połączeniem kobiecej wrażliwości oraz brutalnej przemocy w swojej najnowszej powieści. Tak. Alina czuje satysfakcję. Uśmiecha się. Pociera pieprzyk na policzku. Wyczuwa jego delikatną wypukłość. Zaduma trwa chwilę. W oku gromadzi się łza, ale kilka szybkich mrugnięć osusza gałkę oczną.

Tak naprawdę nigdy nie poznamy historii spisanej przez Alinę. Gdy Alina wychodzi do toalety jej kot przeskakując z parapetu na stół potrąca wazon z tulipanami. Bukiet żółtych tulipanów to prezent imieninowy od jej kolegi (bliźszego). Wazon przewraca się na stół, a woda zalewa rękopis. Zdania, słowa, kropki, przecinki, myślniki spisane piórem rozplývają się. Ostatnia kropka nie oznacza zakończenia.

Marta Nieznayu



• • •

Patronat:



Wyd. Piotr Szreniawski
Lublin 11 r.O.